Nr. 294 Kraków, Sobota 7 sierpnia 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Walki w okolicaah Dęblina.

Urzędowo donoszą 6 sierpnia: **Wiedeń, 7 sierpnia.**

Na północny zachód od Dęblina poczynili nasi sprzymierzeńcy postępy. Między Wisłą a Bugiem trwają dalej walki pościgowe.

Wschodnia Galicya: Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Ostrzeliwanie Warszawy przez Rosyan.

Urzędowo donoszą dnia 6 sierpnia: **Berlin, 7 sierpnia.**

Na wschodnim terenie w Kurlandyi odbyły się korzystne dla nas walki kawaleryi w okolicy Popel (60 km. na północny wschód od Poniewiewieża) oraz pod Kowarskiem i Kurklem (na północny wschód od Wilkomierza). Na froncie Narwi na południe od Łomży, poczyniły niemieckie armie, pomimo zaciętego oporu Rosyan, dalsze postępy.

Między ujściem Bugu a Nasielskiem, wojska zamykające Modlin przebiły jedną nieprzyjacielską pozycyę na południe od Błędostowu i wtargnęły na dolny front Narwi.

Nasza eskadra powietrzna obrzuciła dworzec kolejowy Białegostoku bombami.

Jak to już wspomniano w wczorajszem sprawozdaniu, zostali Rosyanie wyparci z zewnętrznych i wewnętrznych fortów Warszawy, tak że przytem miastu nic się nie stało. Rosyanie, opróżniwszy Warszawę, zostali odrzuceni do Pragi na prawy brzeg Wisły. Stamtąd ostrzeliwują oni od wczoraj wnętrze Warszawy silnie ogniem artyleryi i piechoty. Jak się zdaje, szczególnie idzie Rosyanom o zniszczenie starego zamku królewskiego, gdy naszem wojskom w tak wielkim mieście jak Warszawa przez taki ogień oczywiście nic się nie stanie. Nie będzie tedy można dawać wiary twierdzeniu Rosyan, że opróżnili stolicę Polski, aby ją oszczędzić.

Na południowo-wschodnim terenie wojennym nasze wojska, które posunęły się przez Wisłę, zdobyły kilka nieprzyjacielskich pozycyj. Nieprzyjacielskie kontrataki pozostały bez skutku.

Armie generała feldmarszałka Mackensena kontynuowały walki pościgowe.

Na północny wschód od Puław wyrzuciły nieprzyjaciela z jego stanowisk wojska austro-węgierskie pod Sawinem, zaś na północ od Chełmu wojska niemieckie.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Urzędowo donoszą 6 sierpnia: **Wiedeń, 7 sierpnia.**

Codzień wracające próby ataku i poszczególne wycieczki Włochów kończą się dla nich zawsze zupełnem fiaskiem. Gdzie włoska piechota ruszy do ataku, tam albo już nasz ogień armatni ją spędzi, albo, gdy się temu ogniowi oprze, nasza dzielna piechota odeprze ją wśród wielkich strat. Także przygotowanie ataków przez ogień działowy jak najsilniejszy nie potrafi nic zmienić w tym przebiegu zdarzeń. I tak w nocy z 5-go na 6-go rozbiło się kilka ataków, jeden wykonany z Sagrado, jeden na wyżyny Podgory, gdzie pole ataku zasłały trupy włoskie. Zwłaszcza nieprzyjacielskie ataki w odcinku Pławy i w obszarze Krnu były bezskuteczne. Jeden włoski balon na uwięzi, służący dla celów wywiadowczych, został zestrzelony pod Monfalcone.

W Alpach karnickich wojska nasze obsadziły w okolicy Monte Paralba kilka korzystnych stanowisk na wzgórzach na terenie włoskim.

Na froncie tyrolskim odparto atak nieprzyjacielskiego batalionu na Col di Lana. Nasza patrol napadła na włoskiej stronie obrębu ortlerskiego na jedną połowę kompanii włoskiej i zadała jej znaczne straty.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Zatopienie włoskiej łodzi podwodnej.

Urzędowo donoszą dnia 6 sierpnia: **Wiedeń, 7 sierpnia.**

Jedna z naszych łodzi podwodnych wczoraj rano schwytała i zatopiła pod Pelagosą włoską łódź podwodną typu „Nautilus“.

Ogniem szrapnelowym został zestrzelony włoski okręt powietrzny „Citta di Jesi“ około północy z 5 na 6 sierpnia, w chwili, gdy usiłował dotrzeć do portu w Poli. Stało się to zanim jeszcze zdołał wyrządzić jakąś szkodę. Załoga okrętu powietrznego, składająca się z 3 oficerów morskich, 1 maszynisty i 2 żołnierzy, dostała się do niewoli. Balon odstawiono do Poli.

Komenda floty.

Po uwolnieniu Warszawy z niewoli carskiej.

Owo potężne wrażenie, które zatargało momentalnie sercami polskiemi na wieść, iż Warszawa od Moskali wolna, i które sprawiło, że staliśmy się, jakby metalu jednego cząstki, porwane przez magnes olbrzymi — było nietylko radosnem upojeniem, iż miasto, nam wszystkim tak drogie i dawną chwałą mocarną i tą późniejszą męką niewoli — z rąk carskich wydarte.

Ta wieść odczutą została instynktem zbiorowym i jako otwierająca się w dziejach naszych — nowa, ważna karta.

Potężne ciosy, które spadały na carat, mnożyły wciąż ilość ziem polskich, skąd uchodzić on musiał. Ale wszystko to składało się jeno na ułamki luźne, na fragmenty, dopóki carat władał ośrodkiem, gdzie zbiegały się noj najżywotniejsze polskości — Warszawą, kędy pielgrzymowały uczucia polskie, jako do miasta, namaszczonego w dziejach dostojeństwem stolicy Polski.

Z tą chwilą, gdy Warszawa z carskiej przemocy wyrwaną została, pomnożyły się te fragmenty nie o wielkość jednego, choćby dominującego krociami mieszkańców miasta, lecz o wielkość — zmartwychwstałej Sprawy polskiej.

Eliminowany zostaje z decydowania o naszym losie carat, nasz wróg dziejowy; pryska zaciągnięty przezeń kordon, który krwawiącym łańcuchem wżerał się w ciało Polski.

Łańcuchami chciał carat Polskę — kultury zachodniej straż przednią — przykuć przemocą do swojego rydwanu wschodniego, półazyatyckiego; torturą swych rządów chciał na nas wymusić zaprzaństwo tego, co wiekami z nami zrosło — naszego europeizmu, dlań nienawistnego, a gdy poczuł słanianie się swego cielska, swą ginącą moc — próbował i pokusy fałszywych obietnic!

Dzisiaj złowroga jego potęga truchleje, a wraz z tem budzi się w nas nadzieja, opanowująca całe jestestwo nasze, iż Polska, na której ziemi ulega zgruchotaniu kolos rosyjski, na której polach toczą się niewidziane dotąd w dziejach, gigantyczne zapasy, która ponosi wszystkie klęski, z takimi zapasami związane — a ducha nie traci! — która najlepszą młodzież swoją śle na walkę z caratem — wyjdzie z tego dziejowego płomienia wolną, by mogła znów stanąć na swoim posterunku przedniej straży kultury zachodniej, by mogła pełnić swe — przerwane straszną krzywdą wiwisekcyi — posłannictwo.

1815 rok — rok, kiedy dyplomaci europejscy, ledwo otrząśnięci z wrażenia huraganu napoleońskiego, starali się więcej o zacieranie śladów po nim na mapie Europy i o transakcye zdobyczowe, niż o stworzenie trwałej budowy w Europie — nie może być mistrzem 1915 r.!

Przedstuletnie błędy zemściły się na Europie — jak wiadomo — całym szeregiem wojen w wieku XIX. Źle uregulowane sprawy raz w raz apelowały do broni.

Przedstuletnie błędy po dzień dzisiejszy przypominają się nam groźnym hukiem armat. — Wszak Królestwo, wszak Warszawa, skąd dziś armie sprzymierzeńców w bojach milionów przeciw milionom wypierają Rosyan — wówczas, na kongresie wiedeńskim, darowywano caratowi.

I pomnożono jego potęgę zachłanną i unicestwiano już istniejący zarys wału ochronnego, któryby Europę środkową osłaniał — od azyatyckiego zalewu rosyjskiego.

A tymczasem dziś głosy najbardziej przewidujących pisarzy politycznych — w państwach interesowanych w wojnie z Rosyą — pragnęłyby z krajów, zagarniętych ongi przez carat na zachodnich jego rubieżach, utworzyć jednolity, olbrzymi wał ochronny z wyżej wskazanem przeznaczeniem.

Większość z nich nie wspomina nawet o sprawiedliwości, której się w tak niezwykłej, a mnogie zawikłania regulującej chwili, jak wojna światowa, doczekać powinny ludy, w dziejach skrzywdzone, lecz przemawia wyłącznie chłodnym, trzeźwym językiem rozumu stanu.

A jednak takie chłodno-argumentujące głosy sprzymierzają się dziś ściśle z naszemi najgorętszemi pragnieniami, z treścią tego, czem żyła myśl polska w ciągu długolecia niewoli, co w niej błyskało orężem powstańczym, co w niej dzwoniło echem kajdan Sybiru — by nie zapominała o tęsknocie za wolnością!

Dzisiaj, gdy po zdobyciu Warszawy kwestya polska będzie — rzecz jasna — musiała wejść na drogę rozwiązania — naród nasz wyczekuje w tak ważnym momencie dziejów werdyktu, niosącego mu sprawiedliwość, wyczekuje nie bezczynnie, lecz pomnażając wciąż — mimo zgliszcz i ruin na swej ziemi — zastępy walczących o wolność bojowników, najdrogocenniejszą, bo nieraz zaledwie chłopięcą krew składając na jej ołtarzu.

Po zdobyciu Warszawy.

Prasa czeska.

Prasa praska poświęca artykuły wstępne upadkowi Warszawy i Dęblina. „Narodni Listy" piszą między innemi: Upadek Warszawy oznacza w historyi wojennej wydarzenie o wielkiej doniosłości, którą trudno jeszcze ocenić pod względem strategicznym i politycznym.

„Hlas Naroda" pisze: Z sukcesu tego cieszą się wszystkie narody naszego państwa. Szczególnie serdecznie wspomina naród czeski o swoich walecznych synach, którzy wraz z innymi narodami państwa przynoszą narodowi polskiemu wolność, nie tą wolność fałszywych przyjaciół narodów słowiańskich obiecywaną z Petersburga, nie wolność petersburskich i moskiewskich czynowników, ale wolność kultury europejskiej, moralności i przekonań. Despotyzm rosyjski zbiera obecnie owoce swego siewu a w zagranicy neutralnej nie ma nikogo, ktoby nie życzył mu tej katastrofy z całego serca.

„Czas" pisze: Strata Warszawy oznacza dla Rosyan ogromną wojskową i moralną szkodę, gdyż z Warszawą pada nietylko pierwszorzędna twierdza, ale także stara stolica byłego Królestwa Polskiego.

Prasa berlińska.

Dzienniki podnoszą znaczenie upadku Warszawy, wskazując na znaczenie miasta jako stolicy Polski, jako potężnej twierdzy, jako centrum handlu, wielkiego i małego przemysłu, jako ważnego punktu węzłowego rosyjskich kolei zachodnich i jako punktu przejścia przez szeroką Wisłę. „Vossische Zeitung" powiada między innemi, że dla osądzenia ogólnej sytuacyi wojennej wchodzi w rachubę przedewszystkiem skrócenie frontu. Major Morath pisze w „Berliner Tageblacie" że nie brak amunicyi, nie brak żołnierzy zmusił Rosyan do opuszczenia twierdzy, ale pobita strategia wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, jakoteż rozluźniona dyscyplina wojskowa z powodu wielu klęsk. Dziennik ten pisze w artykule wstępnym: Zajęcie Warszawy jest czynem dokonanym w służbie obyczaju zachodniej Europy, chociaż stare i dumne ludy kultury jak Francya i Anglia są pomocnikami pokonanego obecnie panowania rosyjskiego. Niemcy stoją znowu na straży u progu, przez który kozactwo zamierzało wtargnąć na zachód. Nazwisko Hindenburga daje gwarancyę, że żaden Mikołaj Mikołajewicz tak prędko tego progu nie przekroczy. „Berliner Morgenpost" pisze, że wzięcie Warszawy otwiera dla dalszego prowadzenia operacyi nową podstawę, z której posuwanie się na wschód będzie się mogło odbywać na szerokim froncie.

Prasa szwajcarska.

„Bund" pisze: Opróżnienie Warszawy jest dla powagi rosyjskiej o wiele gorszem, niż oddanie Lwowa. Opróżnienie miasta wskazuje, że Rosyanie nie posiadają już dostatecznych sił zbrojnych, aby zamknąć armię w twierdzy i że już nie mogą na to liczyć, aby mogli podjąć ofenzywę w terminie, któryby pozwolił na odsiecz twierdzy. Wnioski te są bardzo ważne dla osądzenia sytuacyi wojennej. Z tego punktu widzenia opróżnienie Warszawy wygląda zupełnie odmiennie, niż to ze strony rosyjskiej starają przedstawić. Porzucenie linii Wisły jest dowodem, że Rosya nie może już rzucić żadnej armii i zmuszozą jest cofać swe armie poza Bug e może i jeszcze dalej, aby je wogóle uchronić chociaż z wielkiemi stratami przed katastrofą.

Mianowanie prezydenta policyi w Warszawie.

„Koelnische Ztg." donosi: Prezydent policyi Glasenap został w tym samym charakterze powołany do administracyi niemieckiej do Warszawy.

Opróżnianie Rygi.

(BK.). „Morning Post" donosi z Petersburga, że usunięcie ludności niewojskowej z Rygi rozpoczęło się już przed pewnym czasem. Niepożądane żywioły odesłano w głąb kraju. Na samym ostatku wyjechały banki. Oprócz władz rosyjskich w Rydze i w całym okręgu znajduje się tylko wojsko.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 7 sierpnia.

Wielka główna kwatera donosi 6 sierpnia:

Walki pod Lingekopf i na południe stamtąd trwały dalej. Nasze armaty ochronne zmusiły do wylądowania 4 nieprzyjacielskie aeroplany. Jeden z nich spłonął, jeden został strzałami zniszczony. Nad wybrzeżem wpadł w nasze ręce francuski hydroplan wraz z załogą.

Arcyksiążę Józef Ferdynand w Lublinie.

Wiedeń, 6 sierpnia.

(BK.) Z wojennej kwatery donoszą pod datą 5 sierpnia. Arcyksiążę Józef Ferdynand wkroczył dziś o 11 przedpołudniem na czele wojsk uroczyście do miasta Lublina. W ulicach wojsko tworzyło szpaler przed samochodem, po którego boku jechali jeźdźcy. Przed budynkiem rządowym stał szwadron honorowy z muzyką pułkową. Na powitanie arcyksięcia wyszli prezydent miasta Lublina z deputacyą rady miejskiej i reprezentantów gubernii lubelskiej, prezydent komitetu pomocy wojennej, prezydent ochotniczej milicyi obywatelskiej, reprezentanci duchowieństwa wszystkich wyznań. Na hołdowniczą mowę prezydenta miasta odpowiedział arcyksiążę: Przyjm panie prezydencie moje podziękowanie za powitanie mnie imieniem miasta. Sprzymierzone nasze wojska walczą przeciw rosyjskiej przemocy, ale nie przeciw spokojnej ludności. Ludność zdobytych przez nas obszarów i ludność Lublina mogą być póty pewne mojej życzliwości i mojej ochrony, póki się będą wstrzymywać od wszelkiej nieprzyjaznej działalności i wszelkiego oporu i odpowiedzą naszym uprawnionym żądaniom.

Potem zaszczycił arcyksiążę wszystkich obecnych funkcyonaryuszy rozmową. Wieczorem odbył się capstrzyk.

Obrady Dumy.

Londyn, 7 sierpnia.

(BK). „Times" donosi z Petersburga, że fakt, że poseł opozycyjny Szingarew wybrany zastał przewodniczącym komisyi Dumy dla spraw wojskowych i flowych jest bardzo charakterystycznym dla obecnego kierunku polityki rosyjskiej,

Rocznica wojny we Francyi.

Paryż, 7 sierpnia.

(BK.). Z okazyi rocznicy wypowiedzenia wojny odbyły się uroczyste posiedzenia senatu i Izby. Przed przeczytaniem orędzia prezydenta Poincarego, które wyraża zgodną wolę kraju, wygłosili mowy obaj prezydenci Izb. Głębokie wzruszenie patryotyczne owładnęło obu Izbami, gdy Dubost i Deschanel wyrażali niezłomną wolę parlamentu, żeby zgodę wewnętrzną zawartą 4-go sierpnia 1914 r. nadal utrzymać i dawać dalej narodowi przykład stanowczości i pracy, które były tajemnicą siły Francyi i będą podstawą jej zwycięstwa. Obecni wysłuchali obu mów i orędzia Poincarego stojąco. Jednomyślnie uchwalono przybicie na murach tak mów jak i orędzia.

W orędziu odczytanem w obu Izbach, prezydent Poincare wyraża narodowi i armii francuskiej podziękowanie i podziw, podkreślając, że zalecona przez niego przed rokiem narodowi francuskiemu święta jedność, będąca warunkiem zwycięstwa, trwa bez zmiany nadal. Ta wola skierowana ku jedności nie osłabnie a czas zacieśni silniej węzły rodziny Francyi. Wszędzie daje kraj cały przykład podziwu godny tegosamego zdecydowania. Naród wie, że walczy o dobro rasy, tradycye wolności i że od zwycięstwa Francyi i jej sojuszników zawisła przyszłość cywilizacyi naszej i los ludzkości. W zaślepieniu i dumie sądzili Niemcy, że Francya jest niezdolną do wytrwania. Naród i armia nie dadzą się zastraszyć ani kłamanemi wiadomościami ani też zaniepokoić hałaśliwemi manifestacyami pokojowemi nieprzyjaciela. Republika może przyjąć jedynie pokój, który gwarantuje bezpieczeństwo Europie, zaś Francyi pozwoli odetchnąć, żyć i pracować. Przyjąć ona może tylko taki pokój, który przywróci całość rozkawałkowanej ojczyzny, odbuduje ruinę i chronić będzie Francyę skutecznie przeciw ponownem odżyciu ambicyj germańskich. Francya pragnie zwycięstwa, Francya zwycięży.

Kontrola parlamentarna we Francyi.

Lyon, 7 sierpnia.

(BK) „Progres" donosi z Paryża: Wydział sanitarny parlamentu poruczył trzem członkom wizytacyę formacyi sanitarnych we francuskim korpusie ekspedycyjnym w Dardanelach. Wydział wojskowy Izby postanowił na następnem posiedzeniu zażądać od ministra wojny ogłoszenia wszystkich kontraktów dla dostaw wojennych.

Zakaz wywozu węgla w Anglii.

Londyn, 7 sierpnia.

(BK) W sprawie zakazu wywozu węgla do wszystkich krajów z wyjątkiem brytyjskich, ogłasza Biuro Reutera, że to rozporządzenie nie ma zamiaru uszczuplania interesów państw neutralnych, do których będzie się nadal dostawiało węgiel za stosownem zezwoleniem. Rozporządzenie gabinetu odnosi się tylko do sprzymierzonych, których teraz także podciągnięto pod postanowienia o uzyskaniu zezwolenia.

Rząd francuski przeciw „Guerre Sociale".

Paryż, 7 sierpnia.

„Temps" donosi, że numer „Guerre Sociale" z 4 sierpnia został skonfiskowany za gwałtowny atak na rząd. Tym razem poczyniono zarządzenia, aby ani jeden egzemplarz tego numeru nie dostał się do rąk abonentów na prowincyi i w okolicy Paryża. Zarządca drukarni tego pisma został ukarany.

KRONIKA.

Z targu. Na targu wczorajszym panował znów zupełny prawie brak ziemniaków. Chcący dostać ziemniaków, musieli je kupować w sklepach, płacąc za nie wygórowane ceny. System wykupywania ziemniaków, uprawiany przez niektóre sklepy, aby je następnie sprzedawać publiczności po wysokich cenach, nie powinien być tolerowany. Nie było też na targu prawie całkiem jarzyn, tę zaś niewielką ilość, która była, sprzedawano bardzo drogo. Potaniał natomiast nieco drób oraz jaja z powodu dowozu z Królestwa Polskiego.

Tragiczna śmierć. Z Dębnik donoszą nam: Wczoraj w nocy jadąc wozem do domu w Zakrzówku utonął w jednym z przydrożnych dołów napełnionych skutkiem wylewu Wilgi majster introligatorski Wojciech Gigoń wraz z kilkunastoletnią córką. Dzisiaj nad ranem wydobyto zwłoki Gigonia, nie znaleziono jednak dotychczas zwłok jego córki.

Wycieczkę dla dzieci (półdniową) urządza Uniwersytet Ludowy w niedzielę d. 8 sierpnia b. r. Zbiórka o godz. 1½ popołudniu w lokalu Uniw. Ludowego (ul. Dunajewskiego 7). Kierownictwo sił fachowych.

Ze Lwowa. Dnia 3 sierpnia otworzył magistrat miasta Lwowa osobny tani sklep, mający zaopatrywać w prowianty cały personal teatru miejskiego. Liczba mających korzystać z tego sklepu (w której skład wejdzie także personal techniczny wraz z orkiestrą) dochodzi do 600 rodzin. Sklep będzie się mieścił w gmachu teatralnym, w umyślnie na ten cel przeznaczonej ubikacyi, zarządzać zaś nim ma specyalny funkcyonaryusz magistratu wraz z uzdolnioną w tym kierunku fachowo panną.

Jak wiadomo zawiązał się we Lwowie komitet celem uczczenia zasług dra Rutowskiego. Dnia 1 sierpnia wydał komitet ten odezwę wzywającą do składania na ten cel.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota: „Panna-huzar".
Wtorek: „Kopciuszek".
Czwartek: „Panna-huzar", wodewil.
Niedziela po południu: „Kopciuszek".
Niedziela wieczór: „Panna-huzar".

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Wojna z Rosyą.

Walki o Dęblin.

Sprawozdawca wojenny „Reichspost“ Kirchlehner pisze o zdobywaniu Dęblina: Gdy oblęgający przełamali zewnętrzny pas fortów twierdzy, Rosyanie cofnęli się pod ochron właściwych fortów, które jednak leżą tak blisko miasta, iż jest ono prawie bezbronne wobec doniosłości nowoczesnych dział.

Są już obecnie znane interesujące szczegóły genialnego przejścia przez Wisłę, dokonanego zupełnie niespodzianie przez wojska generała Woyrscha. Rosyanie oczekiwali ataku Niemców od strony Puław, w tym kierunku posuwała się początkowo armia generała Woyrscha. Tymczasem generał Woyrsch przesuwał swe wojska niepostrzeżenie ku północy. W miejscach nadających się do przejścia przez rzekę ułożono niezliczone pontony, które zawinięte były w słomę. Nim Rosyanie się spostrzegli, zbudowano równocześnie cztery mosty na bardzo w tem miejscu szerokiej rzece. Dzięki tym starannie przygotowanym operacyom udało się to przejście tak trudne pod względem strategicznym.

Sytuacya w Królestwie i w Kurlandyi.

Armia generała Belowa — pisze Moraht, sprawozdawca „Berliner Tageblatt“ — znajduje się obecnie o trzy dni marszu od Dynaburga, który jest bardzo ważnym punktem węzłowym kolei żelaznych. Równocześnie Niemcy posuwają się z Mitawy ku Rydze. Najcięższe zadanie mają armie Hindenburga, walczące nad Narwią. Po przełamaniu frontu rosyjskiego pod Rożanami i Pułtuskiem, wojska niemieckie doszły już do północnego brzegu Bugu.

Bardzo ważnym faktem jest zdobycie Włodzimierza Wołyńskiego. Rosyanie cofają się obecnie w kierunku Kowla. Ten ważny punkt węzłowy pięciu strategicznych kolei łączy Brześć Litewski z południowo-wschodnią Rosyą. Przez ewentualne zajęcie Kowla izolują sprzymierzeni Brześć Litewski od południa a trójkąt twierdz wołyńskich Łuck—Dubno—Równo będzie wtedy skazany na własną pomoc.

Przed zajęciem Rygi.

„National-Ztg“ donosi: Komendant Rygi miał wydać rozkaz, aby w razie, gdyby Niemcom udało się zdobyć forty, wysadzono w powietrze wszystkie ważniejsze budynki wojskowe a następnie miasto podpalono.

Odwrót rosyjski.

„Politiken“ donosi: Powtórne ugrupowanie armii rosyjskiej nastąpi — według wiadomości z Petersburga — po cofnięciu wszystkich wojsk, znajdujących się jeszcze w walkach z sprzymierzonymi.

Z Dumy.

„Tidendes“ donosi z Petersburga: Lista prezencyjna posiedzenia Dumy, na którem uchwalono znaną już rezolucyę, wykazała tylko 321 obecnych posłów. Ponieważ Duma liczy 446 posłów, więc było 125 nieobecnych, czyli przeszło czwarta część Dumy. Wobec tego faktu dziwnie brzmią doniesienia rosyjskie, iż Duma prawie jednomyślnie uchwaliła wotum zaufania dla rządu i armii.

„Russkija Wiedomosti“ piszą: Liberalne partye dumskie uchwaliły oświadczenie, iż nie można dłużej odwlekać tak ważnych spraw, jak dyskusya nad wewnętrzną sytuacyą polityczną i konieczność reform wewnętrznych, Duma musi bezwarunkowo zająć zdecydowane stanowisko w tej sprawie.

„Times“ donosi z Peterburga: Wielu opozycyjnych posłów do Dumy wystąpiło ostro przeciw ministeryum wojny, żądając natychmiastowego wdrożenia śledztwa karnego przeciwko osobom odpowiedzialnym za brak amunicyi. — Jednakże Duma uchwaliła porządek dzienny stwierdzający, iż winni będą później pociągnięci do odpowiedzialności.

„Russkija Wiedomosti“ donoszą, iż w kołach poselskich mówią o tem, że rząd chce ułaskawić skazanych posłów socyalistycznych.

Walka z ruchem pokojowym w Rosyi.

„Dageblad“ donosi z Petersburga, iż na zarządzenie ministeryum zamknięto wszystkie stowarzyszenia pokojowe w Rosyi. W większej części dotyczy to organizacyi akademickich.

Wielkie nadużycia w Modlinie.

W Modlinie wykryto wielkie nadużycia. Komisya wojskowa, która przybyła niespodziewanie z Petersburga przeprowadziła rewizyę w magazynach z środkami żywności i w arsenale. Wykryto tam ogromne braki. W razie oblężenia twierdza miałaby środków żywności zaledwie na 6 tygodni. Podczas obecności komisyi wybuchł nagle w jednym z magazynów ogień. Pewien podoficer, aresztowany wskutek tego, oświadczył, iż podłożył ogień na rozkaz pułkownika intendantury Ułowicza. Natychmiast aresztowano owego pułkownika i rozstrzelano go. Śledztwo wykazało, iż istniało porozumienie między pułkownikiem Ułowiczem a dostawcami wojskowymi. Aresztowano ich natychmiast i skazano na śmierć. Niektórzy sądzą, iż pułkownik Ułowicz pozostawał w ścisłych stosunkach z baronem Korffem, znajdującym się obecnie w niewoli niemieckiej.

Rozruchy rewolucyjne w Finlandyi.

„Dageblad“ donosi z Petersburga: Z powodu wybuchu rozruchów rewolucyjnych wysłano do Helsingforsu piąty i szósty pułk gwardyi. W Christinestad rewolucyoniści fińscy wysadzili w powietrze nowo-zbudowaną państwową fabrykę prochu.

Prasa wiedeńska o zdobyciu Warszawy.

(BK). Cała prasa monarchii sławi zajęcie Warszawy i Dęblina, jako fakt o wielkiej doniosłości historycznej, fakt, którego nie zatrą żadne kunsztowne biuletyny nieprzyjacielskiego sztabu generalnego.

„Fremdenblatt“ pisze: Szczególna ironia losu leży w tem, że twierdza, którą car zbudował w sercu Polski przeciw europejskiej cywilizacyi i kulturze, została dla Rosyi straconą właśnie w rocznicę dnia wypowiedzenia Niemcom wojny przez Francyę i Anglię. Z Warszawą padło nietylko gospodarcze, polityczne i kulturalne centrum Polski rosyjskiej, lecz także najsilniejsza ostoja systemu obrony rosyjskiej.

„N. Fr. Presse“ pisze: Warszawa i Dęblin znaczą dla obu cesarstw tyle, że w dalszej wojnie z Rosyą będą mogły wyczekiwać przyszłości jakby z obronnego portu, niedostępne dla najgwałtowniejszych burz. Duma Rosyi została głęboko upokorzona i musi się nasunąć pytanie, czy Rosya straciła tylko twierdzę, czy też przegrała kampanię?

„Reichspost“ pisze: Wrażenie tego chlubnego faktu będzie w nieprzyjacielskim obozie i u neutralnych olbrzymie, gdyż mimo rosyjskich upiększeń nigdzie nie będzie złudzeń co do rozstrzygającej doniosłości i skutków zdobycia tych twierdz.

„Zeit“ pisze: Było ze strony Rosyi zręcznem posunięciem, że minister wojny Poliwanow opróżnienie Warszawy zapowiedział z góry, aby osłabić wrażenie tego niesłychanego faktu, mimo to fakty się nie zmieniają, chociaż da się im inną nazwę. W dniu zajęcia Warszawy i Dęblina możemy się oddać radosnej nadziei, że się nam uda wywalczyć pokój, do którego tęskni świat.

„Deutsches Volksblatt“ pisze: To, co sprzymierzone wojska w wiernem braterstwie broni w ostatnim miesiącu wśród twardych walk zdobyły, oprze się wszelkim próbom odzyskania ze strony nieprzyjaciela. Nieprzerwany ciąg świetnych powodzeń broni mocarstw centralnych daje przemożny obraz świadomości celu i siły agresywnej sprzymierzonych wojsk.

„Arbeiter Ztg“ sławi upadek Warszawy i Dęblina, jako wielki historyczny punkt zwrotny i jako dzień tak doniosły, jaki tylko w ciągu jednego wieku powraca.

Wojna.

Sytuacya na Bałkanach. Korespondent „Vossische Ztg.“, bawiący obecnie na Bałkanach, pisze z Sofii: Ponieważ sytuacya wojsk sprzymierzonych pod Dardanelami jest w dalszym ciągu niepomyśla, z tego powodu liczy czwórporozumienie obecnie na Bułgaryę, wiedząc dobrze, iż bez pomocy Bułgaryi wyprawa na Dardanele skończy się zupełnem niepowodzeniem. Lecz Bułgarya nie myśli wyciągać dla czwórporozumienia kasztanów z ognia. Przyszła umowa Bułgaryi z Turcyą będzie pierwszym stopniem prowadzącym do stanowego zwrotu w bułgarskiej polityce państwowej. Tymczasem cały Bałkan jest spokojny. Lecz oczekuje on na hasło, które, jak się zdaje, wyjdzie ze strony Bułgaryi.

Pragnienia pokoju we Francyi. Jak donoszą dzienniki madryckie we Francyi szerzy się coraz bardziej przygnębienie i pessymizm. Charakterystycznym jest wypadek, który zdarzył się podczas odwiedzin Poincarego na froncie. A mianowicie z rozmaitych rowów strzeleckich pozdrawiano Poincarego słowami: „Niech żyje pokój za wszelką cenę!“ Zarządzono natychmiast surowe dochodzenia i winnych ukarano, a prezydent Poincare przerwał podróż.

Straty czwórporozumienia na morzu w pierwszym roku wojny. „Berliner Tageblatt“ podaje następujące zestawienie strat czwórporozumienia w pierwszym roku wojny:

Anglia straciła 7 okrętów liniowych, 16 krążowników, 12 łodzi podwodnych, 12 niszczycieli łodzi torpedowych.

Francya straciła jeden okręt liniowy („Bouvet“), 2 krążowniki i 3 łodzie podwodne.

Włochy straciły 2 krążowniki, 1 łódź podwodną i 3 niszczyciele łodzi torpedowych.

Rosya straciła 1 okręt liniowy, 3 krążowniki i 1 łódź podwodną.

Co do strat czwórporozumienia w okrętach handlowych to są one następujące: Anglia straciła 400 okrętów o pojemności 800,000 ton, Francya straciła 30 okrętów (70.000 tonn), Rosya zaś straciła 20 okrętów (25,000 tonn).

Ogółem więc czwórporozumienie straciło 450 okrętów handlowych o pojemności około 900.000 tonn.

Strejki w Rosyi. W Kostromie zastrejkowali niedawno robotnicy trzech fabryk tkackich. Do strejkujących przyłączyli się wkrótce robotnicy innych fabryk, między innymi fabryka Sołowa, która sama zatrudnia 7000 robotników i robotnic. Strejkujący robotnicy urządzili ogromne zgromadzenie pod gołem niebem. Po krótkim czasie nadeszły oddziały konnej policyi i wojska, i zaatakowały zgromadzonych robotników. Ponieważ robotnicy nie chcieli ustąpić, policya dała salwę, trzech robotników zostało zabitych a 12 ciężko rannych. Następnie aresztowano 41 robotników jako „podżegaczy“ i oddano ich pod straż kompanii żołnierzy. Lecz żołnierze sami wypuścili 25 robotników, tak, że tylko 16 dostało się do więzienia. Wkrótce potem wybuchły strejki w fabrykach tkackich w wielu miejscowościach gubernii kostromskiej. Gubernator sam jeździł wszędzie, zmuszał właścicieli fabryk do podwyższania płac robotnikom, i nigdzie już nie dał rozkazu do strzelania.

Kontrola nad posłami socyalistycznymi do Dumy. Przywódca socyalistów rosyjskich Czcheidze wniósł interpelacyę w Dumie, w której zapytuje ministra spraw wewnętrznych, dlaczego jego mieszkanie strzeżone jest przez policyę. Policya także kontroluje każdy jego krok. Tak samo postępuje policya z posłami socyalistycznymi Skobelewem, Tułakowem i Chaustowem.

Z miasta i z kraju.

Naczelny Komitet Narodowy postanowił rocznicę 16 sierpnia uczcić wielką uroczystością w Krakowie. W tym celu zwrócił się do władz wojskowych o zezwolenie na odbycie tej uroczystości. Zezwolenie to zostało już udzielone. Naczelny Komitet Narodowy wzywa wszystkie powiatowe komitety narodowe w Galicyi i na Śląsku, aby wiekopomny

dzień 16 sierpnia uczciły w swoich siedzibach wielkiemi uroczystościami. Główna uroczystość odbędzie się w Krakowie, dokąd zjadą się delegaci zaproszeni.

Program tej uroczystości ogłoszonym będzie w najbliższych dniach. Spodziewanym jest także liczny napływ delegatów z Królestwa Polskiego.

Z powodu wzięcia Warszawy. Naczelny Komitet Narodowy otrzymał następujący telegram z Bogumina: Sekcya śląska przesyła wyrazy najwyższej radości z powodu uwolnienia polskiej stolicy. Oby zawsze już była wolna w wolnej Ojczyźnie. podp. Dr Henryk Kłuszyński.

Lista strat 2 pułku Legionów polskich za czas od 24 czerwca do 24 lipca. Zabici: Władysław Bołda, szer. IV. komp., Antoni Piątek, szer. VII. komp., Wojciech Boczkala, szer. I. komp., Władysław Lipiarz, szer. IX. komp. Ranni: Batalion I.: Stefan Ziernicki, szer. III. komp., Franciszek Szwedo, st. żołn. I. komp., Wasyl Oleksiuk, sekc. IV. komp., Zdzisław Pietruszka, szer. IV. komp., Eugeniusz Kozub, szer. IV. komp., Józef Hola, sekc. III. komp., Stanisław Stec, szer. I. komp., Karol Wojnarowski, szer. II. komp., Stanisław Nowicki, szer. IV. komp., Jan Stebnicki, szer. II. komp., Józef Pieróg, szer. IV. komp., Władysław Zarzycki, szer. III. komp., Stanisław Freisleben, sekc. IV. komp. Batalion II.: Jan Zembaty, szer. VI. komp. Jakób Pasik, szer. VI. komp., Jan Györk, szer. VII. komp., Jan Strach, szer. VI. komp. Batalion III.: Stefan Biestek, chor. XI. komp., Jan Wachowicz, szer. IX. komp., Bazyli Saban, szer. IX. komp., Józef Ligęza, szer. IX. komp., Franciszek Poniewierski, szer. IX. komp., Jan Derkacz, szer. IX. komp., Dmytro Hardydziuk, szer. X. komp., Jan Stupka, sekc. X. komp., Schumtz Julian, szer. X. komp., Stanisław Zychowicz, szer. XII. komp., Bohdan Konturek, plut. IX. komp., August Bryk, st. żołn. XI. komp., Franciszek Baran. szer. XI. komp., Stanisław Riedel, szer. XII. komp., Karol Bubak, szer. XII. komp., Jan Drużba, szer. O. K. M. nr 3, Antoni Rytko, szer. IV. komp., Bolesław Rybak, szer. IV. komp., Ludwik Sobieszczański, szer. I. komp. Oddział pionierów: Józef Ptaszyński, szer., Józef Paluch, szer., Leon Muranyi, szer.

Z bibliografii rocznicowej. Obok pojawienia się w obiegu księgarskim — jak podkreślają — barwnych charakterystyk: Piłsudskiego — pióra Sieroszewskiego i Piłsudskiego — Kadena, rocznica wkroczenia Legionów do Królestwa powołała też do życia dziełko J. M. Musiałka („Rok 1914) będące treściwem i starannem opracowaniem dziejów brygady Piłsudczyków — od jej pierwszych kroków na terenie kieleckiem, aż do udania się brygady na odpoczynek w Kętach po walnej bitwie pod Łowczówkiem.

Nowe ożywienie się walk brygady — łącznie z powszechną wielką ofenzywą armij sprzymierzonych przeciw Rosyanom, jako wkraczające w bieg wydarzeń zbyt świeżych nie dało się, rzecz jasna, wkluczyć do tej pracy — która, zresztą, w tytule stawia sobie szranki, zakreślone datą — Rok 1914.

Dochód ze sprzedaży tego zarysu, będącego zużytkowaniem rozproszonego dotąd materyału oraz jego uzupełnieniem — przeznacza autor w całości na fundusz imienia Piłsudskiego.

Stan wody na Wiśle, Rudawie i Wildze z powodu ciągłych deszczów szczególnie w górnym biegu podniósł się znacznie.

Stow. spożywcze kolejarzy „Solidarność" w Krakowie, na wspólnem posiedzeniu rady nadzorczej i zarządu uchwaliło przeznaczyć z dochodu czystego 1914 r. 100 K na I brygadę leg. pol.

Zamiast iluminacyi na dotkniętych klęską wojny 20 K.

Stow. kolejarzy w Krakowie uchwaliło przeznaczyć na niezaopatrzonych legionistów 50 K.

W sprawie nabywania koni roboczych. Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego podaje do wiadomości, że obecnie, nie posiadając do dyspozycyi żadnych koni, nie może przyjmować zamówień ani zadatków na konie, dopóki ministerstwo rolnictwa nie przydzieli komitetowi dalszych partyj wybrakowanych koni wojskowych, co we właściwym czasie będzie ogłoszone w dziennikach.

Zamówienia zaś na konie węgierskie, które mają być w najbliższym czasie dostarczone rolnikom i których stacye znajdować się będą: dla powiatów Pilzno, Dębica, Ropczyce, Tarnów — w Tarnowie; dla powiatów Kolbuszowa, Przeworsk, Łańcut, Rzeszów — w Rzeszowie; dla powiatów Gorlice, Strzyżów, Krosno, Jasło — w Jaśle; należy nadsyłać do odnośnych starostw na ręce miejscowego starostwa.

Wywiezienie obywateli galicyjskich na Sybir i w głąb Rosyi. Wiedeńska „Koresspondenz Rundschau" donosi drogą na Sztokholm z Petersburga, iż władze rosyjskie bardzo wielu wywiezionych z Galicyi obywateli, zsyłają na Syberyę. Przed kilku dniami opuścił Kijów specyalny pociąg, który wywiózł galicyjskich obywateli do różnych gubernij Sybiru. W 5 dniach ogółem 4.000 deportowanych z Galicyi zostało zesłanych do gubernij, położonych nad Wołgą. 2.400 obywateli galicyjskich wysłanych zostało z Kijowa i Józówki do jekaterynosławskiej gubernii, gdzie zostali zmuszeni do pracy w kopalniach dońskiego rewiru. Do Kijowa mają przybyć wkrótce dalsze grupy osób wywiezionych przez Moskali z Galicyi.

Spóźniony dowcip „Kijewlanina". W dzienniku „Kijewlanin" poseł do Dumy państwowej, A. Sawienko, przytaczając skargi na przedwczesną działalność „polityków" i „administratorów", pisze co następuje:

„Należy to już do przeszłości, ale pamiętajmy na przyszłość, gdy nasze armie bohaterskie znów pójdą naprzód i będą okupowały Galicyę (sic!), musimy pamiętać, iż jest to tylko okupacya i póki toczy się walka, nic prócz okupacyi wojennej i władz czysto wojskowych nie powinno tam być. Gdy się skończy natomiast wojna, i Galicya do Bugu (już tylko „do Bugu") będzie należała do składu cesarstwa rosyjskiego, wówczas i dopiero wówczas przyjdzie okres polityki i walki politycznej w kraju przyłączonym, wówczas będziemy rozstrzygali skomplikowane kwestye kościelne, zakładali różne kursa i t. d. Póki toczy się wojna, myślmy tylko o wojnie i nieprzeszkadzajmy naszym armiom. Jeżeli wszyscy uznają, iż w państwie w okresie burzy wojennej nie powinna być uprawiana polityka, to tembardziej jestto wyłączone w okupowanym kraju nieprzyjacielskim.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Dzieje Józefa", komedya w 5 aktach Włodz Perzyńskiego.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 13.